

NOWY DZIENNIK

adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielka manifestacja idei sjońskiej w Katowicach Imponujące uczczenie 50-lecia konferencji katowickiej (Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Katowice. 4. 11. (R) Zakaz urządzania wszelkich manifestacji z racji zjazdu związków zawodowych spod znaku Moraczewskiego spowodował — jak wiadomo — znaczne ograniczenie uroczystości jubileuszowych z okazji 50-lecia Konferencji katowickiej. Odpadło wskutek tego kilka imprez, — które zapobiegliwy komitet jubileuszowy z prezesem dr. Ozjaszem Rappaportem na czele z prawdziwym pietyzmem przygotował. Mimo zakazu zjechało się z prowincji wielu delegatów i wiele wybitnych osobistości, — przytem bardzo dużo młodzieży. Swoją drogą zakaz wydany przez śląskie władze woje wódzkie, wywołał powszechne zdumienie, — bo wszak w Katowicach odbywał się wczoraj zjazd robotników sanacyjnych z udziałem władz wojewódzkich i b. ministra Moraczewskiego. Nie było przeto obawy o zakłócenie spokoju publicznego. Mimo to miało szczególne we wczesnych godzinach rannych wygląd dość osobliwy. Na wszystkich rogach ulic widoczne były liczne grupy patrolujących policjantów. Zakaz władz przekreślił dużą część programu, ale mimo to zdołano uratować przeprowadzenie najważniejszych uroczystości, których przebieg był naprawdę imponujący. Szczególnie uroczystości popołudniowe miały przebieg manifestacyjny i uczestniczyły w nich niezliczone tłumy ludności.

Już dawno ludność żydowska Katowic — nie brała udziału w tak wielkim zgromadzeniu. Na długo przed akademją zaległy teren przed synagogą niezliczone rzesze publiczności, które zelektryzowała zapowiedź przybycia posła dra Ozjasza Thona. Tłumy publiczności zjawily się w synagodze. Przybyły szczególnie liczni delegaci sjonistyczni, wśród których widać starych zasłużonych towarzyszy z całego kraju.

NABOŻENSTWO DLA MŁODZIEŻY.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w synagodze postępowej, przeznaczonem dla młodzieży. O godz. 9 rano zjawila się w synagodze liczna młodzież sjonistyczna ze sztandarami, które rozwinięto tylko na czas nabożeństwa. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele instytucji żydowskich, a więc wiceprezydent gminy żydowskiej tow. Abrahama, przedstawiciel dyrektorjum Keren Hajesod adwokat dr Spiegel z Krakowa, przedstawiciele sjonistów katowickich z pp. Millerem, dr Rappaportem i Schiffem na czele, oraz reprezentant Organizacji Sjońskiej dla Zachodniej

Małopolski i Śląska tow. Hofstätter. Ponadto przybyły delegacje zarządu gmin śląskich i liczni goście.

Po odprawieniu modlitwy przez nadkantor Dembitzera przy wtórze chóru synagoga zabral głos rabin gminy dr Vogelmann, który w pięknym serdecznym przemówieniu zwrócił się do młodzieży, wskazując na doniosły czyn twórców konferencji katowickiej. Mówca podkreślił historyczne znaczenie działalności inicjatorów konferencji, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczamy kwitnącą dziś Palestynę. — Następnie we wspaniałym przemówieniu hebrajskim apelował rabin dr Vogelmann, aby uroczystości z okazji 50-lecia konferencji stały się nie tylko wyrazem wdzięczności dla wielkich jej twórców, lecz także bodźcem dla wytrwałej pracy dookoła odbudowy Palestyny. Odśpiewaniem Hatikwy przez chór synagoga, zakończyła się ta skromna, ale piękna uroczystość.

Po tej uroczystości odbyły się w ścisłym gronie narady działaczy sjonistycznych z udziałem delegatów z całego kraju. Narady zagał tow. Hofstätter.

PRZYJAZD POSŁA DRA THONA

W godzinach południowych przybył do Katowic poseł dr Ozjasz Thon oraz dr I. Schwarzbart. W godzinach południowych odbyło się także uroczyste przyjęcie dla delegatów u tow. Millera.

O godz. 3 odbyły się

GLÓWNE UROCZYSTOŚCI W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ

Synagoga rzeświście iluminowana z trudem zdołał pomieścić tłumy publiczności, które z niezwykłym zainteresowaniem wysłuchiwały wywodów licznych mówców. Na początku nadkantor Dembitzer odprawił modły „El

mole rachmim” za duszę zmarłego bpa. barona Edmunda de Rotszylda, poczem zabral głos rabin Chameides, który przemówił w języku polskim, hebrajskim i żydowskim. Na wstępie mówca serdecznie powitał zebranych i wskazał na wielkie znaczenie dzisiejszej konferencji.

Następny mówca rabin dr Vogelmann wygłosił dłuższe przemówienie o istocie ruchu „Chibat Zion” i podkreślił konieczność przejęcia elementów romantyki tak właściwych ruchowi chowewe sjonistów do dzisiejszego sjonizmu.

Po rabinie Vogelmanie zjawil się obok pulpitu mówców poseł dr Ozjasz Thon, serdecznie witany oklaskami przez zebraną publiczność. Wspaniała i porywająca mowa posła dra Thona wywarła silne wrażenie.

(Wspaniałe przemówienie posła dra Thona podajemy na str. 9-tej. — Red.)

Następnie zabral głos weteran sjonizmu polskiego znany przywódca Mizrachi rabin Nussenbaum z Warszawy, który wygłosił płomienne przemówienie przepełnione licznymi wspomnieniami o rabinie Mohilewerze i o baronie Rotszyldzie.

Wkońcu zabral głos prezes dr I. Schwarzbart, który przeprowadził analogję pomiędzy okresem z przed 50 laty a okresem obecnym. Jak w historii żydowskiej sprzed 50 laty slychać było echa pogromów, tak obecna sytuacja nie zmieniła się. Na pytanie jak można uwolnić się i wyrwać z tej strasznej sytuacji jest tylko jedna odpowiedź: stać się siłą i to siłą zorganizowaną. Znakomite przemówienie dra Schwarzbarta wywarło niezatarte wrażenie. Po tem przemówieniu publiczność odśpiewała Hatikwę i na tem uroczysta akademja zakończyła się.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty bankiet zorganizowany przez komitet jubileuszowy dla gości i delegatów przybyłych na dzisiejszą uroczystość do Katowic.

Dziś w numerze :

Rewizjoniści i lewica przystępują do Światowego Kongresu Żydowskiego.

M. Kanfer: Leiwik, Nieger, Reisen — dokąd idziecie?

Adw. Dr. Henryk Apte: Nowe prawo celne Karjera poszukiwacza djamentów.

S. I.: Sensacyjny proces sądowy, który nie dochodzi do skutku.

Dr. I. Eichenholz: Fałs radjowe na usługach medycyny.

R. Rudolf: Żebrak (fejleton).

„Protokoły Mędrców Sjonu” w pld. Afryce

Cape Town. (ŻAT) Władze sądowe wytoczyły nową sprawę przywódcy antysemitycznych „szarych koszul” w Afryce Południowej, Harry Victorowi Inchowi, który przed kilku miesiącami skazany został w Grahamstown za rozpowszechnianie „Protokołów Mędrców Sjonu”. Akt oskarżenia zarzuca Inchowi popełnienie kradzieży, fałszerstwa i krzywoprzysięstwa.

Bin Gurion i Żabotyński — w jednej Egzekutywie Rewizjoniści i lewica przystępują do Światowego kongresu żydowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 4. 11. (ch). Jak się korespondent Wasz z międzynarodowego źródła dowiadywa, w rozwoju idei światowego Kongresu Żydowskiego zaszły bardzo doniosłe wydarzenia. Rokowania o szeroką platformę współpracy są na ukończeniu i wkrótce ukończony jest egzekutywa, w skład której wejdą zwalczające się dotąd skrajnie osobistość, t. j. zarówno Ben Gurion, jakoteż Włodzimierz Żabotyński i — Izak Grynbaum.

Grynbaum wybrany został do egzekutywy już podczas ostatniej konferencji światowej w Genewie, w której brał udział. Nowością jest natomiast udział rewizjonistów, którzy w ostatniej konferencji nie uczestniczyli. Perypetje przystąpienia rewizjonistów do Światowego Kongresu Żydowskiego przedstawiają się w sposób następujący:

W czasie, kiedy rewizjoniści prowadzili swą znaną akcję na terenie genewskim w sprawie Zagłębia Saary, wysiłki ich i memorjały krzyżowały się z akcją, prowadzoną w Lidze Narodów przez biuro Kongresu Światowego, jako obecną reprezentację Motzkinowskiego Komitetu Delegacji Żydowskich. Starano się wówczas usunąć stan rzeczy, polegający na dwóch równoległe prowadzonych akcjach, tembardziej, że choć obie akcje zmierzały do jednego celu, to jednak mogły sobie nawzajem przeszkadzać. Jedna ze stron zbyt silnie akcentowała apel do jednego z państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, podczas gdy druga strona żydowska uważała za stosowne traktować sprawę raczej obiektywnie, nie utożsamiając interesów żydostwa Zagłębia Saary z interesami któregośkolwiek mocarstwa europejskiego. Podkreślono raczej ogólną zasadę sprawiedliwości i humanitaryzmu.

W trakcie wysiłków, zmierzających do usunięcia sprzeczności pomiędzy obu równoległe prowadzonymi akcjami nawiązane zostały rokowania w sprawie wspólnej akcji politycznej w zakresie pracy gólosowej i ochrony praw mniejszości. Wytworzyło się bowiem przekonanie, że różnice zdań, istniejące wewnątrz obozu sjonistycznego, nie powinny jeszcze stanowić przeszkody we wspólnej pracy politycznej, prowadzonej nazewnątrz szczególnie gdy chodzi o elementarne prawa mniejszości narodowych. W ten sposób zbliżano się z wolna do wspólnej platformy w sprawie Kongresu Światowego.

Do tego jeszcze przyczyniły się wśród rewizjonistów dwa momenty: po pierwsze nastroje pokojowe, nurtujące obecnie w obozie rewizjonistycznym, nastroje, które Żabotyński osobiście powściąszerze i uczciwie, po drugie: żale szeregu działaczy rewizjonistycznych, szczególnie z Polski, partja nie brała udziału w Światowej Konferencji Żydowskiej.

Wszystkie te momenty przyczyniły się do tego, że rewizjoniści wyrazili zasadniczą zgodę na przystąpienie do Kongresu Światowego. Pewnego rodzaju niespodzianką było jednak żądanie wysunięte przez nich, aby w Egzekutywie Kongresu zarezerwowano miejsce dla samego Żabotyńskiego, a nie, jak dotąd bywało, dla któregoś z wykonawców jego woli.

Kierownictwo Kongresu Światowego chętnie zgodziło się na ten postulat, a że wiadomość ta nie została dotąd opublikowana, stało się to jedynie z tego względu, że nie ustalono jeszcze dotychczas, kto będzie zastępcą Żabotyńskiego w czasie jego podróży zagranicznych. Jako kandydat na to zastępcze stanowisko wymieniany jest Dr. Schechtman. W każdym razie Żabotyński zdecydował się ostatecznie zidentyfikować się z Kongresem Światowym i zobowiązał się agitować za Kongresem podczas swego tournée amerykańskiego.

Z drugiej strony także sfery lewicowe skłaniają się coraz bardziej do przystąpienia do Kongresu Światowego. Jak wiadomo, stanowisko lewicy wobec Kongresu było od pierwszej chwili pozytywne. Jeśli mimo to lewica nie była reprezentowana na

Kongresie stało się to pod wpływem spraw natury drugorzędnej, jak na przykład stanowisko Stepheca Wise'a co do pewnych kwestyj i t. d.

Jakkolwiek lewicy nie prowadziła ostatnio aktywnej propagandy przeciwko Kongresowi Światowemu, to jednak do oficjalnego przystąpienia do Kongresu prowadziła jeszcze daleka droga, zwłaszcza, że w niektórych krajach organizacje lewicowe powziły dość zdecydowane rezolucje przeciwko przystąpieniu.

Trzeba przeto jeszcze prowadzić w tej sprawie rokowania i — oto jest właśnie cel podróży p. Ef-

rojki z Paryża do Warszawy. Jest dostatecznie uzasadniona nadzieja, że rokowania zakończą się rezultatem pomyślnym, sprawy bowiem, które pozostały do załatwienia, nie mają zasadniczego znaczenia. Między innymi pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja reprezentacji lewicy w biurze Kongresu Światowego (jako przedstawiciela lewicy na to stanowisko wymienia się p. M. Jahrbluma), oraz kwestja terminu Kongresu Światowego. Z pewnej strony wysunięto żądanie, by Kongres nie był zwołany w roku, w którym odbywa się Kongres Sjonistyczny, ponieważ nie każda partja mogłaby sobie pozwolić na jedną kampanję wyborczą po drugiej, albo też — na dwie kampanje wyborcze, prowadzone równocześnie.

Wszystkie te kwestje dają dosyć dużo sposobności do zawarcia kompromisów i jest nadzieja, że kompromisy takie dojdą do skutku. Byłoby to bowiem doprawdy ukoronowaniem Indyjskich konferencji pokojowych, gdyby stworzona została jednolita Egzekutywa, do której weszłoby Ben Gurion i Żabotyński.

Rozpaczliwa sytuacja uchodźców niemieckich

Londyn. (ŻAT) Na sesji Rady zarządzającej Wysokiego Komisarjatu dla Spraw Uchodźców Niemieckich, która odbywa się obecnie w Londynie, Wysoki Komisarz James Mac Donald w obszernym sprawozdaniu zobrazował tragiczną sytuację uchodźców niemieckich w różnych krajach w obliczu zbliżającej się zimy. Ostatnie środki pieniężne uchodźców niemieckich są już na wyczerpaniu i z powodu obowiązującego zakazu nie mogą oni otrzymywać żadnych wsparć od swych krewnych lub bliskich w Niemczech.

Robiąc przegląd dotychczasowej działalności Wysokiego Komisarjatu p. James Mac Donald zaznaczył, że wyniki tej pracy bynajmniej nie są zadawalające, a to naskutek powszechnie negatywnego stanowiska rządów wobec zagadnienia uchodźców jak również na skutek braku funduszków.

„Joint”, Agencja Żydowska, I. C. A. i Brytyjski Fundusz Pomocy poparły działalność Wysokiego Komisarjatu w granicach ich możliwości finansowych, rządy natomiast nie wykazały żadnego zrozumienia dla tej sprawy. Koła chrześcijańskie pomimo wie-

lokrotnych apelów nie dostarczyły potrzebnych funduszków.

Trudności emigracyjne sprowadzają się nietylko do braku krajów imigracyjnych ale do braku potrzebnych funduszków. Aby skolonizować uchodźców niemieckich w różnych krajach, potrzebna jest suma 250 tys. funtów.

Rada przyboczna prywatnych organizacji pomocy rozpatrzeć ma projekt zebrania tych funduszków. Wysoki Komisarz James Mac Donald zamierza zwiedzić szereg krajów zamorskich aby bezpośrednio pertraktować z rządami w sprawie wpuszczenia do odnośnych krajów określonej liczby niemieckich uchodźców. Sprawozdanie zaznacza, że niemiecka propaganda światowa utrudnia znacznie sytuację uchodźców i wywołuje przeszkody przy wpuszczaniu ich do różnych krajów. Ponieważ nie jest to sprawa lokalna — głosi sprawozdanie — i problem uchodźców jest związany z między narodową sytuacją gospodarczą, konieczna więc jest międzynarodowa akcja w tym zakresie.

„Hitleryzmu nie można pogodzić z chrześcijaństwem“

Londyn (ŻAT). Pod przewodnictwem arcybiskupa z Canterbury odbyła się tu narada, poświęcona sprawie niesienia pomocy uchodźcom chrześcijańskim z Niemiec. Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców, James Mac Donald, zakomunikował, że wśród blisko 65 000 uchodźców z Niemiec jest około 15.000 nie-Żydów. Są to przeważnie liberali, socjaliści i inni, których jedyną zbrodnią jest, że nie są oni zwolennikami hitleryzmu. Istota narodowego socjalizmu, zaznaczył p. MacDonald, nie daje się pogodzić z koncepcją chrześcijańską. Społeczeństwo żydowskie troszczy się o uchodźców, na rzecz których zebrano wśród Żydów przeszło milion f. szt. Obecnie zachodzi konieczność utworzenia funduszu w wysokości co najmniej 50.000 f. szt. celem umożliwienia działalności nie-żydowskich organizacji niesienia pomocy uchodźcom.

Lord Cecil poparł wnioski p. MacDonalda i w toku swego przemówienia zaznaczył, że w Niemczech panuje moralny obłęd. Rząd niemiecki czy-

ni wszelkie trudności akcji niesienia pomocy uchodźcom zagranicą. W dyskusji zabrały m. in. głos lady Simon i lady Snowden.

Jeszcze jedna żydowska ofiara niemieckich obozów koncentracyjnych

Paryż. (ŻAT) „Pariser Tageblatt” donosi z Monachjum, że w obozie koncentracyjnym w Dachau został zamordowany żydowski prokurent Erich Gans z Norymbergi. — Rodzina jego otrzymała przez pocztę urnę ze spopielonemi zwłokami. Erich Gans jest dziesiątą z kolei ofiarą żydowską w Dachau z miasta Juliusza Streichera. W Dachau przebywa jeszcze czterech Żydów z Norymbergi. Niema nadziei, aby ich kiedykolwiek wypuszczono na wolność.

Tajemniczy przemyt broni do Palestyny

Haifa (ŻAT). Blisko 100 rewolwerów i kilka tysięcy nabożów skonfiskowano na pokładzie okrętu węgierskiego „Moygas”. Okręt przybył z Antwerpji i dopiero po surowej rewizji odplynął do Bejrutu. Komunikat policyjny nie wspomina o tym, dla kogo broń była przeznaczona.

STARCIE MIĘDZY ZWOLENNIKAMI AGUDY I MIZRACHI W CZERNIOWCACH.

Czerniowce (ŻAT). Odbyło się tu wielkie zgromadzenie na rzecz Keren Hajiszuw, zorganizowane przez Agudat Izrael na Bukowinie. Z przemówieniami wystąpili liczni rabini. Podczas jednego z przemówień doszło do starcia między grupą agudystów a mizrachistów. Policja interwenjowała aresztując kilka osób. Kilka osób odniosło rany,

NA MARGINESIE.

Leiwik, Nieger, Reisen — dokąd idziecie?

Interesująca polemika między I. N. Steinbergiem a Sz. Niegerem

Poszło o Birbidżan. Kilkunastu mianowicie sławnych pisarzy żydowskich, a między nimi znakomity poeta H. Leiwik, znany krytyk Sz. Nieger, głośny autor dramatyczny Dawid Piński i poeta A. Reisen, przywitało proklamowanie Birbidżanu jako żydowskiej jednostki autonomicznej, wysyłając do Kalinina telegram dziękczynny. Oburzył się na to komisarz sprawiedliwości w pierwszym gabinecie lenińskim I. N. Steinberg i w bardzo żywo przez siebie redagowanym tygodniku londyńskim „Dos Fraje Wort” ostro zaatakował pisarzy żydowskich. Na tę filipikę odpowiedział Nieger w „Togu” nowojorskim, a ta odpowiedź Niegera posłużyła Steinbergowi jako materiał do pogłębienia swego aktu oskarżenia przeciwko grupie pisarzy żydowskich, którzy wysłali telegram dziękczynny do Kalinina. Dyskusja ta jest bardzo interesująca i dlatego warto się bliżej nią zająć.

Steinberga nie trzeba przedstawić naszym czytelnikom, którzy go już znają chociażby z omówienia przezemnie jego „Wspomnień żydowskiego komisarza ludowego” i z jego działalności publicystycznej. Czytelnicy więc wiedzą, że Steinberg jest socjalistą szczerym i bezkompromisowym i że liczy się przedewszystkiem z rzeczywistością żydowską. Dla Steinberga wolność nie jest tylko pustym frazesem lub mdłą abstrakcją, lecz duszą socjalizmu, który bez wolności wyrodzić się musi w doktrynerską niewolę. Jako Żyd nie neguje wcale Palestyny i z całą sympatją odnosi się do dzieła odbudowy Palestyny. Pisaliśmy już o tem, że Steinberg umieścił Palestynę jako jeden z punktów programu żydowskiego kongresu robotniczego, który właśnie wydawca „Dos Fraje Wort” i kwartalnika „Fraje Gedanken far den Sozialismus” chciał zwołać, ale inicyjatywa ta spowodowała negatywnego stanowis-

ka żydowskich partyj robotniczych nie doszła do skutku.

Steinberg atakuje jako Żyd i jako socjalista pisarzy żydowskich, którzy wysłali telegram dziękczynny do Kalinina. Jako Żyd pyta się przedewszystkiem, czy reprezentanci literatury żydowskiej i bojownicy jidyszizmu zgadzają się z formułą komunistyczną, wedle której wszelka narodowość jest tylko formą, którą wypełniać się musi treścią socjalistyczną. Czy wolno jest i wolno będzie w tym autonomicznym Birbidżanie czytać „Golema” Leiwika? Czy ostatnie poezje dzieła Leiwika „Komedja wyzwoliny”, nie znajdzie się w Rosji Sowieckiej na liście proskrypcyjnej jako produkt ducha drobnomieszczańskiego? Czyż pisarzom żydowskim niewiadomo, że w Sowietach uczyniono z języka żydowskiego żargon, a to dzięki wyeliminowaniu z niego wszelkich pierwiastków hebrajskich. Pod względem zaś ekonomicznym jednostka autonomiczna w Birbidżanie jest dla żydostwa zupełnie bez znaczenia, bo albo prawdą jest, że Sowiety ekonomicznie rozwiązały kwestję żydowską, a w takim wypadku eksperymencie birbidżański służy zupełnie innym celom, albo jeśli w ciągu 16 lat kwestji żydowskiej nie rozwiązały, to już jej chyba nie rozwiążą. Jako socjalista odrzuca wszelką współpracę ze Sowietami i protestuje przeciwko temu, by pisarze żydowscy solidaryzowali się w jakikolwiek sposób z wykoszlawieniem szlachetnej idei socjalizmu. Podaliśmy tylko w suchym streszczeniu filipikę socjalisty żydowskiego która przepojona jest duchem protestu i patosem oburzenia.

W wielce trudnym położeniu znalazł się Nieger, przystępując do obrony sprawy, — której sam nie jest stuprocentowym zwolennikiem. Już sam tytuł odpowiedzi „Dwie półprawdy” jest przyznaniem się do kom-

Iwan Michajłow



przywódcą macedońskich rewolucjonistów został na żądanie Jugosławji i Bułgarii aresztowany w Turcji.

promisu, ale treść świadczy już wyraźnie, że znakomity krytyk broni sprawy jako adwokat, który jest wewnętrznie przeświadczony o jej niesłuszności. Nieger nie zastanawia się wcale, dlaczego akuratnie w szesnastym roku egzystencji Sowietów proklamowano autonomiczną jednostkę sowiecką, przyjmuje tylko, że uroczysta proklamacja autonomji birbidżańskiej jest ukoronowaniem dzieła przegrupowania żydostwa w Rosji sowieckiej. Jeśli nie teraz, to w przyszłości może w Birbidżanie powstać ośrodek po ważnej imigracji żydowskiej, innymi słowy Nieger między wierszami daje do zrozumienia, że stosunki polityczne wciąż się zmieniają, że dziś jest komunizm, jutro może go nie być, ale jeśli pionierzy w Birbidżanie potrafią przygotować grunt dla imigracji żydowskiej, może to mieć olbrzymią doniosłość dla żydostwa. Bardziej jeszcze dwuznaczna, by nie powiedzieć wykrętna, staje się odpowiedź Niegera na pytanie, jaką kulturę żydowską mieli pisarze żydowscy na myśli. Depeszy — tłumaczy Nieger dobroliwie

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha

32)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Rozpoczął się ostatni dzień rozprawy. Ulice roją się od żandarmów z nastawionymi bagnietami. Zwiększony garnizon stoi w pogotowiu. Przed gmachem sądowym gromadzą się ludzie od wczesnego ranka. Napływ publiczności do sali rozpraw jest stokroć liczniejszy niż dotychczas. Na ławkach, służących zwyczajnie dla świadków, zajęły dziś miejsce, wedle relacji gazet, damy z najlepszego towarzystwa kuttensberskiego jakoteż wysokie osobistości wojskowe.

Dr. Aurednick proponuje, by zasądzono pod zarzutem zabójstwa Franciszka Wehra, przebywającego w więzieniu śledczym w Warnsdorf, sprowadzić do Kuttenubergu i skonfrontować z tymi świadkami, którzy wówczas w Polsce natknęli się na owe podjarzane indywiduum. Uważa to tembardziej za wskazane, że wczoraj na podstawie przedłożonej mu fotografii proboszcz Vleck wyraził możliwość identyczności tej podobizny z Wehrem. W celu wyjaśnienia należałoby rozprawę odroczyć.

Prokurator wypowiada się przeciw temu wnioskowi. Także sąd sprzeciwia się. Postępowanie sądowe uważa się za skończone.

Oskarżyciel publiczny jest w dzisiejszych czasach faktycznym adwokatem państwa. Państwem w jego pojęciu jest władza zwierzchnia. Musi się przedewszystkiem do niej stosować, ona zaś zachowanie swe uzależnia od konieczności politycznych. Na wadze, którą posługuje się sprawiedliwość w wiedeńskim ministerjum, ważki są dokładnie rozdzielone, po jednej stronie głosy liberałów, socjalistów i innych żyjących w przekonaniu, że przemawiają w imię postępu i sumienia świata, po drugiej jednogłośny chór pozostałych partyj, zarówno pozytywnie odnoszących się do państwa, jakoteż radykalnych. Potęga państwowa, ucieleśniona we władzy, dopatruje się w pionierach u-

świadomości i demokracji swych naturalnych wrogów. Interesów jej broni strona druga, gdzie poraz pierwszy nastąpiło złączenie partji chrześcijańsko-socjalnej, narodowo-niemieckiej i młodoczeskiej. A ponadto minister jest wiernym synem Kościoła, zdającym sobie sprawę, że musi liczyć się z tym niewygodnym krzykaczem Schneidrem i jego niebezpieczną prasą...

Prawo nie zna mordu rytualnego, a zatem prokurator nie może się oprzeć na tym motywie. Zaden inny też nie stoi do dyspozycji, musi zatem unikać wszelkich roztrząsań na temat podłoża i celowości przestępstwa. Do sędziów przysięgłych zwraca się z prośbą, aby nie zastanawiali się nad pytaniem, dlaczego Hilsner czyn ten popełnił. Wystarczy, że go popełnił. Potwierdza to opinia ludu, przemawiają za tem poszlaki, świadkowie, a przedewszystkiem ów pan Pesak, u którego idealne dobro sprawiedliwości wzięło górę i przewyciężyło nawet obawy osobistych strat. — Rozterkę duchową łatwo po nim poznać. „Hilsner jest jednym ze sprawców”. „Nie byłem przytem, nie wiem kto to zrobił, kto zadał cięcie, lecz jestem o tem przekonany, że Hilsner znajdował się wśród obecnych. Czy bił ją, czy zarzucił pętlę, czy zadał ranę, jest w gruncie rzeczy obojętne, nie o to chodzi”. I prokurator domaga się zatwierdzenia winy.

Po nim przemawia zastępca matki Hruzy, pośrednio poszkodowanej. Dla Dra Baksy jest to niezapomniana godzina. Ten mały, krępy człowiek o szerokich barach, przedstawiciel radykalnej partji w sejmie, jako polityk i adwokat jednakowo ambitny, stał się dzięki temu procesowi figurą o europejskim nazwisku. Zastępuje nietylko pretensję matki Hruzy, o zwrot kosztów pogrzebu. Wedle słów jego, matka ma donioślejsze prawo, prawo na pytanie, dlaczego? A rzuciwszy na salę to „dlaczego” w najrozmaitszej tonacji, wzruszony i

wzruszenie wywołujący, znajduje także odpowiedź: „Bogu dzięki składamy i przed Bogiem bładamy nad tem, żeśmy istotną przyczynę śmierci wykryli! Sprawcy opierali się na długim szeregu swych przestępstw, które udało im się przed światem zataić i na tem, że ofiary ich w wypadkach wykrycia, nie zdradzały, w jaki sposób je zgładzono... Przy pierwszym morderstwie na świecie krew zamordowanego wołała o pomstę. W naszym wypadku krew nie podniosła głosu, gdyż trup był zupełnie wykrwawiony. To nieżywe ciało występuje dziś jako oskarżyciel wobec całego świata i wobec nas, sędziowie (piorunujące wrażenie). Stan w jakim zwłoki znaleziono, tłumaczy rodzaj morderstwa, pytamy przeto wraz z matką: dlaczego tę uczciwą chrześcijańską dziewczynę zamordowano? — Przechacni panowie! Zastanówcie się nad tem, dla jakiego celu pozbawiono Agnieszkę Hruzę życia. Nietylko o nie chodziło mordercom”. I opisuje jak dziewczyna nic nieprzeczuwająca, idzie sobie lasem, jak szyć jej zaciska coraz silniej pętlę, jak ogłusza się ją uderzeniami, jak drapieżne ręce zrywają jej odzież z ciała, jak dziewczyna uświadamia sobie, że znajduje się w okowach obcej, wstrętem ją przejmującej rasy, jak rzucają się na nią, niczem na zwierzę ofiarne, obnażają jej piersi. — Dziewczyna, trwająca w obawie o zbezczeszczenie jej dziewiczej piękności, widzi na własne oczy jak jeden z nich wyciąga nóż i wypróbuje go swą brudną, morderczą ręką. „Zamordowano niewinną chrześcijańską dziewczynę, by zebrać jej krew. Pod płaszczykiem tajemnic nic się już nie da ukryć. Z kuttensberskiej sali rozpraw rozchodzi się po całym świecie wieść, że między nami żyją ludzie, którzy uśmiercają — dla krwi jego — bliźniego swego. Obojętne, czy jest to wypływem rasy, czy też jednej tylko sekty. Nam wystarczy sam fakt, niedający się dłużej zaprzeczyć. Musimy się bronić przeciw tym, którzy wylaczają krew z naszych chrześcijańskich dziewcząt.” — I tak, jak on tu stoi z najspokojniejszym smieniem, tak sędziowie przysięgli zdobyli się — w imię sprawiedliwości — na piękny czyn, potwierdzając winę oskarżonego.

Pod wrażeniem tej mowy przerywa przewodniczący rozprawę na dwie godziny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Steinbergowi — nie wysłała grupa politycznych działaczy, lecz wysłali ją pisarze, którzy chcieli wyrazić wdzięczność Sowietom za ich wolę konsolidacji żydowskiej narodości i ochrony żydowskiej kultury. Nie wynika z tego bynajmniej, by ci pisarze solidaryzowali się ze sowieckim ujęciem kultury i narodowości, ale pokażcie nam inne państwo na świecie, któreby wogóle taką wolę zmanifestowało. Steinberg dostrzega w So wietach samo tylko zło. I my te złe strony widzimy doskonale, ale widzimy też i jasne strony. Dlatego właśnie Nieger zatytułował swój artykuł „Dwie półprawdy”.

Ale Steinberg nie pozwala swemu przeciwnikowi uciec z pola walki. Stwierdza przede wszystkim, że kolonizacja w Birmidżanie ekonomicznie ani żydostwu rosyjskiemu, ani żydostwu światowemu nie przynosi żadnej korzyści; a gdyby nawet przyniosła jakąkolwiek korzyść, nie wolno izolować czynnika ekonomicznego od innych czynników. Doświadczenie Żydów niemieckich wykazało nam, że sama tylko ekonomiczna podstawa nie ma żadnej wartości, jeśli nie łączy się z nią organicznie podstawa moralna. Pisarze żydowscy chcieli wyrazić wdzięczność Sowietom za chęć utrzymania narodowości i kultury żydowskiej. Jaki wpływ mają jednak ci pisarze na realizację tej woli? Czy jesteście pewni, że nie tkwi w tem przedsięwzięciu wola do powolnej asymilacji i rusyfikacji? Steinberg wie dobrze, że tylko rozpacz mogła podyktować pisarzom żydowskim tego rodzaju depeszę. Od pisarzy trzeba jednak żądać, by stanęli wyżej od szarego zwykłego człowieka, którego w czasach naszych doprawdy ogarnąć może rozpacz i uczucie zupełnej beznadziejności. Od tak wielkich pisarzy mamy prawo domagania się, by nie ulegali nastrojom. Naród musi mieć instancje ponadpartyjne, które w najstraszliwszych godzinach historycznych stoją na straży historycznych celów żydostwa i tylko dzięki tym instancjom mógł naród żydowski stawiać czoło potężnym zawieruchom dziejowym. Takim sumieniem narodu był Bialik, który społeczeństwu żydowskiemu zwłaszcza palestyńskiemu ciskał nie raz w twarz gorzką i bezwzględną prawdę. I my od pisarzy żydowskich oczekujemy, by reprezentowali nie tylko cierpienia narodu, ale i jego przyszłość, jego misję dziejową, jego tęsknotę. Oczekujemy od nich prawd, nie połowicznych lecz całych, przemyślnych do głębi i wyrastających z dna cierpienia — temi oto słowy kończy Steinberg swą odpowiedź przeciwko świetnym pisarzom żydowskim, którzy podpisali telegram dziękczynny do Kalinina.

Chyba nie trudno stwierdzić, po czyjej stronie jest prawda...

M. KANFER.

Król cyganów — Michał Kwiek



jest obecnie bardzo popularną osobą. Jego planami „państwowymi” interesuje się żywo opinia publiczna. Ostatnio osobą „króla” zajęły się władze czechosłowackie, które wydalily go z państwa.

„Walka wyborcza” w Anglii



Podczas ostatnich wyborów rektora uniwersytetu w Glasgow na podwórku uniwersyteckim powtórzyła się tradycyjna „walka wyborcza” studentów. Partja przeciwna nowemu rektorowi usiłowała za wszelką cenę przeszkodzić w głosowaniu jego zwolennikom. Pociski w tej walce zastępowała mąka, którą studenci obsypywali się obficie w zapale bojowym.

Adw. Dr. Henryk Apte.

Nowe prawo celne

NALEŻNOŚCI CELNE.

Prócz samego cła (przywozowego i wywozowego) należą do należności celnych jeszcze: opłaty manipulacyjne, nie mogące przekraczać 10 proc. sumy przypadającego cła, dodatkowa opłata manipulacyjna tzw. akcydencja, pobierana w związku ze zgłoszeniem towarów do odprawy celnej, nie mogąca przekraczać 5 proc. cła, wreszcie opłaty składowe w urzędowych składach celnych. Gdzie ustawa mówi ogólnikowo o należnościach celnych, obejmuje tą nazwą wszystkie powyższe opłaty. Wymiar należności celnych następuje na podstawie wyniku rewizji celnej: należności te mają ustawowe zabezpieczenie na odnośnych towarach celnych i to bez względu na jakiegokolwiek prawa osób trzecich do tychże towarów i z pierwszeństwem przed wszystkimi innymi obciążeniami i przywilejami. Zabezpieczenie to może władza celna wykonać przez zatrzymanie i zajęcie towarów aż do zapłaty należności celnych, a w braku zapłaty może zrealizować pretensję należnościową przez — sprzedaż tych towarów.

PLATNOŚĆ NALEŻNOŚCI CELNYCH.

Należności celne płatne są do 14 dni po ustaleniu wyniku rewizji celnej, a w razie wniesienia zażalenia co do stosowania taryfy celnej, w 14-cie dni od prawomocności orzeczenia, i to wszystko pod rygorem sprzedaży; możliwe jest uzyskanie odroczenia tej sprzedaży. Ustawa przewiduje kredytowanie należności celnych, jednak tylko za odpo wiedni ich zabezpieczeniem i za zapłatą procentów. Jeśli w wypadkach tzw. warunkowej odprawy celnej nie wywieziono wzgl. nie przywieziono z powrotem odnośnych towarów w wyznaczonym czasokresie i powstał obowiązek zapłaty tych należności, natenczas w razie zwłoki z ich zapłatą pobiera się kary za zwłokę.

Wymiar należności celnych może być zmniejszony przed wydaniem do obrotu wzgl. wywiezieniem towarów, później zaś może być tylko sprostowany w razie omyłek rachunkowych, błędnego zastosowania stawek celnych itp. Te tzw. niedobory celne płatne są do 30 dni po doręczeniu wezwania płatniczego, a po bezskutecznym upływie tego czasu pobiera się kary za zwłokę. Za zapłatę niedoboru odpowiada solidarnie ze stroną agent celny. Natomiast jeśli należności celne wymierzone i pobrane zostały nadmiernie, następuje zwrot z urzędu lub na wniosek

strony, bez odsetek.

Roszczenie Skarbu o zapłatę należności celnych za towary wydane lub wywiezione bez zapłaty cła przedawnia w jednym roku od chwili wydania wzgl. wywiezienia towarów. Przedawnienie to jednak nie zachodzi w razie kredytowania należności celnych — lub ich odroczenia. W tym samym czasie przedawnia się należność z niedoborów tak Skarbu jak i strony. W razie postępowania karno-skarbowego termin jednoroczny przedawnienia liczy się od dnia uprawomocnienia się orzeczenia karnego. Przerwa przedawnienia następuje przez każdą czynność urzędową, mającą na celu ściągnięcia należności. Minister Skarbu może umorzyć wszystkie nieściągalne należności.

SPRZEDAŻ.

Sprzedaż towarów celnych na pokrycie należności celnych zarządzona i przeprowadzona zostaje przez Urząd celny i nie może być wstrzymana żadnym postanowieniem sądownym, ani zarządzeniem władz, wykonujących prawa właścicieli towarów i wierzycieli. Sprzedaż ta odbywa się w drodze licytacji; ceną wywoławczą jest zasadniczo cena rynkowa. O ile dochodzi do wysokości sumy wszystkich należności celnych od danego towaru. W przeciwnym razie ta ostatnia suma stanowi cenę wywołania. Uzyskana z licytacji nadwyżka należy do osoby uprawnionej do jej odbioru, jeśli zgłosi się do 3 lat. — Towary, podlegające ograniczeniom przywozowym można nabyć na licytacji celnej tylko pod warunkiem uzyskania odpowiedniego zezwolenia na przywóz, wzgl. zobowiązania się do wywiezienia ich zagranicę w czasie, wyznaczonym przez urząd. Nie spełnienie przez nabywcę tych warunków powoduje utratę prawa do kupionych na licytacji towarów. Jeśli odnośny towar nie zostanie, po bezskutecznej pierwszej licytacji, sprzedany na drugiej (po niższej cenie wywołania) przepada na rzecz Skarbu i podlega zniszczeniu albo przeznaczony zostaje na cele filantropijne, społeczne itp.

Sprzedaż towarów celnych może być również zarządzona jeśli nie zostały one podjęte ze składu celnego lub wywiezione zagranicę w oznaczonym czasokresie, a należności celne nie zostały pokryte; możliwa jest też, gdy towarom przechowanym w składzie celnym grozi zepsucie lub z innych ważnych powodów towary nie mogą być przechowane w składzie.

Orkan szalał nad Maderą



Nad malowniczo położoną wyspą Maderą szalał gwałtowny orkan. Oberwanie chmury spowodowało zalanie ulic, liczne plantacje bananów uległy kompletnemu zniszczeniu.

Karjera poszukiwacza djamentów

Pewne zawody mają to do siebie, że życie wykonujących je ludzi układa się w niebywały splot zdarzeń, któreby pewnością nie przyniosły ujmy romansom Dumasa, Pogo, Walter-Scotta i Wallace'a razem wziętych. Do zawodów takich zaliczamy: hochsztaplerstwo, szpiegostwo, poszukiwanie złota i djamentów, że wymienimy tylko najbardziej utarte profesje.

JOHANN PRINC — EMIGRANT „NA GAPE”.

Rzecz działa się przed wojną światową. Na jednym z parowców angielskich, zmierzających do Ameryki Południowej siedział ukryty wśród worków w magazynie żywnościowym emigrant niemiecki Johann Princ. Mimo książęcego brzmienia nazwiska, młody człowiek nie rozporządzał edekwatną do nazwiska fortuną. Jechał z musu „na gapę”, licząc na to, że uda mu się ujść czujnego oka załogi okrętowej i policji w Buenos Aires.

Pierwsza część planu emigrantowi się udało. Załoga nie zauważyła pasażera. Gdy jednak Johann Princ chciał — po przybyciu do Argentyny — przemknąć się na brzeg został schwytany i uwięziony. Po odsiedzeniu aresztu miał być wysłany spowrotem do ojczyzny jako niewygodny i „nielegalny” obcokrajowiec.

Tu Princowi przyszedł jednak z pomocą zaiste niecodzienny wypadek. W więzieniu wybuchł bunt. Zanim przybyły większe oddziały policji, więźniowie wylamali wrota i rozbiegli się na wszystkie strony. Wraz z nimi uciekł też Princ. — Udało mu się ukryć gdzieś w głębi kraju, na plantacji pewnego rodaka. Tam też znalazł Princ płatne zajęcie.

PRINC ZNAWCĄ MALARSTWA

Pracodawca Princa odznaczał się wybitnym zamiłowaniem do kolekcjonerstwa — dzieł malarskich. Było to też zjawisko niecodzienne wśród plantatorów argentyńskich niewiele odbiegających naogół swym poziomem umysłowo-moralnym od dzikich kowbojów, paszących bydło w tamtejszych pampasach.

Princ oprócz żyłki awanturniczej posiadał też żyłkę malarską. Od dziecka zdradzał zdolności do rysunków i wrażliwość na barwy. Musiał też posiadać jaki taki zasób wiadomości o sztuce malarskiej i dużo sprytu, skoro w rychłym czasie pracodawca-ko-

lekcjoner powierzył mu funkcje podróżującego zbieracza sztychów i obrazów. Z ramienia plantatora jeździł Princ do większych miast europejskich i amerykańskich, zaglądał do różnych antykwarni, uczęszczał na li cytacje — słowem wyrobił się na wielkiego znawcę malarstwa, skupując za słone pieniądze płótno starszych i młodszych mistrzów pędzla i ołówka.

SZCZĘŚCIE UŚMIECHA SIĘ PO RAZ TRZECI.

Dwa razy już uśmiechało się szczęście młodemu emigrantowi: 1) bunt w więzieniu 2) plantator-kolekcjonerem. Po pewnym czasie uśmiecha się doń po raz trzeci. Pracodawca Princa umiera. Spadkobierca pozwała Princowi — w uznaniu jego zasług dla zubożenia kolekcji nieboszczyka — wybrać sobie jeden z obrazów znajdujących się w haciendzie plantatora. Można się było spodziewać, że Princ, korzystając z bajecznej okazji złapie za płótno Rembrandta czy Rafaela i popędzi do Nowego Yorku celem spieniężenia areydziała za milionową sumę. Tak się jednak nie stało. Być może, iż w kolekcji plantatora nie było aż takich arcydzieł. W każdym razie — ku zdziwieniu obecnych — Princ postąpił, jak ów szczęśliwy, acz skromny młodzieniec z „Kupca Weneckiego”, który wybrał skrzynię nie złotą ani srebrną, a tylko ołowianą. Princ wybrał — skromniutkie płócienko, oceniane na 50 dolarów, a więc sumę śmiesznie niską. A jednak Princ dokonał — może bezwiednie — wyboru szczęśliwego. Jak w „Kupcu Weneckim” ołowiana skrzynka przyniosła posiadaczowi rękę pięknej damy, wraz z bardzo pokaznym posagiem, tak Princowi skromny obrazek przyniósł majątek. Gdy bowiem Princ udał się z obrazkiem do Nowego Yorku i oddał płótno do zbadania fachowcom, okazało się, po prześwietleniu obrazu promieniami Roentgena — że chodzi tu o bardzo cenne płótno włoskie z XVI w. Spieniężenie płótna przyniosło Princowi 12 tys. dolarów. Było to już coś, z czem można było coś zacząć.

LASKAWA FORTUNA I ROZRZUTNA ŻONA.

12 tys. dolarów w obrotnych rękach Princa dwoiły się i troiły. Szczęśliwe spekulacje giełdowe uwieńczyły to dzieło tak, że po kilku latach Princ był właścicielem 18 domów w Nowym Yorku. Gdyby w tym kulmi-

nacyjnym punkcie dotychczasowej kariery los pozostał dla Princa bez dalszych zmian, tytuł niniejszego feljetonu nie byłby usprawiedliwiony. Brak więc jeszcze dalszych — jeszcze ciekawszych — perypetyj. Podamy je w trybie przyspieszonym: milioner Princ żeni się z piękną i wiotką Francuzką. Zonczka wykazuje niezwykły — nawet wśród kobiet — talent wydawania pieniędzy. Princ nie umie czy nie chce temu zaradzić. Długi rosną. Domy jeden za drugim przechodzą w ręce wierzycieli. Wreszcie okazało się, że małżonka Princa jest osobą psychicznie chorą. Umieszczono ją w sanatorium. Było już jednak zapóźno. Ostatnia nieruchomości i wszystkie ruchomości Johanna Princa — w tej liczbie 40 futer i 150 kapeluszy jego żony — przestały być jego własnością. — Princ stał się takim samym golcem, jakim był w chwili wylądowania na ziemię amerykańską.

PRINC — WŁAŚCIELEMI KOPALNI DJAMENTÓW.

Za przedostatnie pieniądze jedzie Princ do Anglii, a za ostatnie — nabywa dokumenty, mające potwierdzić prawa własności do pewnej kopalni djamentów w Brazylii. Wydaje 80 funtów szterlingów. Oszukano go. Dokumenty okazały się sfałszowane. — Cios ten — zdawałoby się — dobije Princa. Jednak znów uśmiecha się doń niesamowite szczęście. Wśród pliki sfałszowanych bezwartościowych papierów, jeden okazał się prawdziwy. Potwierdzał on prawo własności Princa do części starej dawno opuszczonej kopalni djamentów.

100-KARATOWY DJAMENT I CO DALEJ?

Princ zapożycza się i jedzie do Brazylii. Z kilkunastu amatorami zaczyna grzebać w starej kopalni. Zdawałoby się napróżno, — gdyż kopalnię oddawna uważano za wyeksploatowaną doszczętnie. Dzień za dniem upływał straceńcom na jałowej pracy i bezmyślnem grzebaniu w żwirze. Już chciano zrezygnować z tej syzyfowej roboty, gdy na gle Princ wygrzebał olbrzymi 100-karatowy djament. Wprawdzie najszlachetniejsze djamenty świata ważą znacznie więcej, lecz w danym wypadku fortuna okazała się niesłychanie łaskawa. Był to jednak jej ostatni uśmiech dla Princa. Gdy w parę dni potem, — Princ włożył „Princa” (tak nazwano znaleziony brylant do skrzynki, rozległ się nagle huk. Z pośpiechem otworzono skrzynkę. Na dnie jej leżała warstwa pyłu. Djament eksplodował. Zdarza się to bardzo rzadko — ale się zdarza i właśnie musiało się zdarzyć Princowi. Los zdrwił z niego okrutnie.

W tych dniach nadeszła z Brytanji wiadomość, iż Princ celnym wystrzałem w głowę pozbawił się życia. Miał widocznie dość uśmiechów i grymasów fortuny.

Dalsze zbliżenie francusko-sowieckie



Francuski minister handlu, Lamoureux, wyjechał na do Moskwy. Celem podróży ma być zacieśnienie stosunków handlowych między oboma państwami.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dr. I. EICHENHOLZ, Kraków

Fale radjowe na usługach medycyny

Zastosowanie fal radiowych w medycynie zawdzięczamy przypadkowi. Na stacji nadawczej w Shenectady zauważył kierownik tejże stacji inż. Whitney, że wszyscy monterzy, manipulujący około lampy nadawczej, odczuwają rozmaite sensacje chorobowe, jak uczucie ciepła, bóle głowy, ogólne podniecenie i bezsenność.

Mierząc temperaturę u swoich pracowników, stwierdził podwyższenie ciepłoty o kilka stopni. Objawy te widziano nie tylko u pracowników, obsługujących bezpośrednio aparat, lecz także u urzędników, siedzących w pobliżu aparatu nadawczego. Należy dodać, że dolegliwości te występowały jedynie w tym czasie, kiedy stacja była czynna.

Fakt ten pobudził inż. Whitneya do przeprowadzenia rozmaitych eksperymentów. Nie będąc jednak lekarzem, skorzystał ze współpracy lekarki-fizjologa, p. Hosmer. Pierwsze doświadczenia przeprowadzono na wodzie, do której dodano sól kuchenną; okazało się, że można wodę ze solą ogrzać do temperatury wrzenia. Następne doświadczenia przeprowadzono na kijankach, szczurach i we wszystkich przypadkach okazało się, iż działanie fal radiowych polega na produkcji ciepła.

W owym czasie już popularna było leczenie porażenia postępowego malarją. Leczenie to polega na wywołaniu sztucznej infekcji, charakteryzującej się atakami wysokiej temperatury w organizmie leczonym. Amerykańscy lekarze, chętni sensacji, zaczęli, opierając się na badaniach inż. Whitneya i p. Hosmer, w wypadkach porażenia postępowego stosować fale radjowe i — jak twierdzą — z wynikiem dorównującym w zupełności wynikom leczenia malarją. Nie tu miejsce na ocenienie wyników leczenia porażenia postępowego jedną lub drugą metodą, musi się jednak uznać, iż amerykańskim lekarzom rzeczywiście udało się u swoich chorych wywołać krótkimi falami temperaturę ponad 40 stopni.

Wkrótce po tem odkryciu zaczął się cały szereg lekarzy i fizyków interesować falami radiowymi; przeprowadzili oni szereg badań w kierunku działania biologicznego fal, w kierunku wskazań leczniczych i wreszcie w kierunku ulepszenia aparatury.

Z badań eksperymentalnych nad zwierzętami, a następnie nad człowiekiem wynika, że miejscem działania fal radiowych jest sama tkanka, naczynia krwionośne i ich unerwienie, wreszcie krew. W tkance wywołują fale radjowe podwyższenie temperatury i zmiany jonizacji komórek tkanki. Naczynia krwionośne się rozszerzają, zwłaszcza naczynia włoskowate wskutek czego następuje przekrwienie tkanki, żywsza wymiana między tkanką a krwią. Działanie na naczynia włoskowate trwa kilka godzin i nie można wpłynąć na ich zwężenie żadnymi środkami (adrenalina), które w warunkach fizjologicznych natychmiast działają. W samej krwi następuje zmiana chemizmu krwi, wzmożenie białych ciałek i pobudzenie tychże do fagocytozy. Stwierdzono wreszcie, że krótkie fale działają na bakterje w kierunku obniżenia ich zjadliwości i jadowitości.

Jeśli uwzględnimy wyżej wymienione następstwa działania fal radiowych, uznamy, że w warunkach patologicznych dadzą się fale radjowe stosować przede wszystkim w sprawach zapalnych. Cofanie się spraw za-

palnych odbywa się właśnie skutkiem przekrwienia tkanki, fagocytozy białych ciałek krwi, jednak przy pomocy fal radiowych zjawiska te cofają się znacznie wcześniej i szybciej.

Nie należy się więc dziwić, że pierwszymi chorobami leczonymi falami radiowymi były ostre sprawy zapalne, jak czyraki, abscesy, wogóle sprawy ropne.

Obserwując cofanie się sprawy zapalnej, na przykład w czyraku, widzimy, że przede wszystkim traci chory uczucie napięcia i bólu, nawet już po pierwszym naświetleniu, a następnie czyrak cofa się bez zropnienia (resorbuje się), albo, jeśli jest już zropniały, ropa szybko przebiega i następuje wyleczenie.

Zdolność przenikania fal radiowych do głębi organizmu przyczyniła się do rozszerzenia wskazań leczniczych. Leczy się z dobremi wynikami zapalenie jam nosowych, zapalenie ucha środkowego, ropne zapalenie gardła. Udało się wyleczyć abscesy płuc opłucnej i mózgu, zapalne choroby kobiece.

W dentyście szerokie zastosowanie mają krótkie fale w leczeniu ropienia dziąseł (paradentoz). Fale radjowe stały się dobrodziejstwem w medycynie w chorobach chirurgicznych, zwłaszcza tam, gdzie chorego operować nie wolno (cukrzyca, choroba serca itp.).

Fale radjowe jako metoda elektroleczenia różnią się więc od dotychczasowych me-

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwasności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczu-
leniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. — Zalecana przez lekarzy.

toż tem, że można je stosować w sprawach zapalnych, przy wysokiej temperaturze, dla których dotąd wszystkie inne metody elektryczne (diatermia, galwanizacja) były przeciwwskazane. Jako metoda elektroleczenia mają fale radjowe zastosowanie, jednak z lepszymi wynikami, również tam, gdzie stosowano diatermię i inne, a więc w nerwo bólach (ischias), w bólach mięśniowych, stawowych i spazmach naczyniowych.

Należałoby jeszcze dodać kilka słów o stronie technicznej aparatów medycznych dla krótkich fal. Główną częścią takiego aparatu to lampa nadawcza, podobnie, jak w stacjach nadawczych radja. W lampie tej wytwarzają się fale elektryczne o częstotliwości do 100 milionów Hertz. Działanie na organizm występuje w polu elektrycznym między dwiema elektrodami, które nie dotykają bezpośrednio ciała, głębsze zaś działanie fal zależy od odległości tych elektrod od ciała.

Optymalne działanie fal radiowych zależy od długości i częstotliwości fal, które należy odpowiednio do choroby względnie organu zmieniać (nastroić). Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że najlepiej działają fale o długości 4—12 m.

Odpowiedzi redakcji

CHOLE MESUPAK: Z opisu wnioskując, nie może być wogóle mowy o jakimkolwiek zarażeniu się. Jak Pan słusznie przypuszcza — autosugestia.

CEGLI: Poza tem, co Pani już robi, radzimy jeszcze wcieranie codziennie w skórę głowy spirytusu salicylowego i pudrowanie włosów pudrem siarkowym (za receptą). — Co do twarzy, to bez obojętności trudno o rać.

PROWINCJA: 1) Pięć razy w ciągu dnia tak, by w nocy nie musiało być wcale karmione; a więc co 3 godziny. 2) Nawet codziennie w czasie pogody; godzinę do dwóch godzin dziennie. 3) Dozwolone, ale zastąpienie niewykluczone. 4) Na łamach dziennika odpowiedzi podobnych udzielać nie możemy. 5) Jest sporo książek podobnej treści; między innymi dobry podręcznik docenta Bujaka. 6) Po 2 miesiącach.

JEBE: 1) Proszę myć twarz codziennie zimną wodą, by poprawić cyrkulację krwi. Nadto przydałby się może masaż twarzy umiejętnie oczywiście wykonany. 2) Wskazana elektryzacja nosa słabymi prądami stałymi.

L. M. KRAKÓW: Jest to objaw bardzo częstego, aczkolwiek niewinnego cierpienia skórniego, noszącego nazwę „trądzika“. Wskazane częste mycie dotkniętych partji skóry gorącą wodą z mydłem siarczanym. Ponadto naświetlanie lampą kwarcową.

CZYTELNIK „NOWEGO DZIENNIKA“, SAMUEL: I owszem, radykalne usunięcie uważamy

za konieczne. Nie musi to jednak koniecznie być zabieg operacyjny. Można obecnie usuwać hemoroidy za pomocą wstrzykiwań pewnych lekarstw do rozszerzonych guzów żylnych. Co do kosztów — te oczywiście nie są ustalone i zależą od danego lekarza.

MATKA FAWUSIA. Na odległość trudno cokolwiek pewnego powiedzieć. Sądzimy, że przede wszystkim należy zapytać o zdanie lekarza chorób dziecięcych, który — po zbadaniu — ustali zapewne przyczynę.

MANIA, ŚLĄSK: Proszę nacierać codziennie skórę głowy, pomiędzy włosami, 1-procentowym spirytusem mentolowym.

GRETA GARBO: 1) Trudno orzekać na odległość; możnaby jednak próbować nagrzewania macicy jajników diatermią. 2) Nacierać daną partję skóry 1/2 procentowym roztworem sublimatu w occie (1/40 za receptą lekarską). 3) Orzec może tylko ginekolog po zbadaniu. 4) Zwilżać kilka razy dziennie świeżo uciętym płatkami cytryny. 5) Chłodzenie nie szkodzi.

LOTNIK — WILNO: 1) Zabieg taki nie grozi w niczem życiu pacjenta. Jedynym ryzykiem jest to, że może się kosmetycznie nie udać i dać wynik gorszy nawet, niż przed operacją. 2) O ile nam wiadomo, jest w Warszawie kilku chirurgów, poświęcających się chirurgji kosmetycznej. Adresy ich znajdzie Pan w każdej aptece warszawskiej.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

OSCHLA JUŻ ZIEMIA.

OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzi?

Od Chibat Zion do — Kduszat Zion

Mowa posła Dra Thona wygłoszona w Synagodze katowickiej

(R) Katowice, 4 listopada.

Posel dr Ozjasz Thon witany oklaskami przez liczne rzesze publiczności rozpoczyna przemówienie w języku hebrajskim od błogosławieństwa dziękczynnego, podkreślając, że dane mu było dożyć tej radosnej chwili 50-lecia jubileuszu konferencji katowickiej. Przed 25 laty — wywodzi poseł dr Thon — wygłosiłem mowę w Katowicach z okazji 25-lecia konferencji. Dziś błogosławię Opatrzność, że dozwoliła mi dożyć jubileuszu 50-lecia.

Szanowne zgromadzenie, a właściwie nabożni słuchacze! Mogę temi słowy powitać Was nie tylko ze względu na miejsce, w którym się znajdujemy, lecz również ze względu na to, że odrodzenie narodowe ma w sobie olbrzymie nasilenie religijne. Mam zaszczyt powitać dzisiejsze zebranie w imieniu Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie, — która dała mi polecenie reprezentowania jej na dzisiejszym zebraniu i śle zebranym serdeczne pozdrowienia. Przy tej sposobności witam zgromadzonych imieniem prezydenta Stowarzyszeń humanitarnych Bnej Brith dra Leona Adera, który całym sercem jest w tej chwili z nami.

Obchodzimy dziś 50-lecie konferencji katowickiej. Jak mierzymy wielkie czyny twórców i inicjatorów tej konferencji? Mierzy się je nie tem co pozytywnie zdziałali, lecz tem, cośmy od owego czasu przezwyciężyli. A przezwyciężyliśmy bardzo wiele trudności. Pamiętamy jeszcze czasy, gdy nie tylko starsze społeczeństwo, ale i młodzież nie chciała nic wiedzieć o sjonizmie. Dziś sjonizm rządzi na ulicy żydowskiej, a także w życiu żydowskim. Dziś śmiało powiedzieć możnaby, że nasz ideał włada duszami. Co narodziło się przed 50 laty w Katowicach? Nazwano to „Chibat Zion”. Słowo „chiba” oznacza mniej niż miłość, raczej tylko upo-

dobanie i sympatję. Myśmy dopiero z tego zrobili konieczność, obowiązek. Z Chibat Zion uczyniliśmy Chovat Zion. Jeżeli dziś dusza żydowska jest cała, pełna i rwie się do pełnego życia, to mamy to do zawdzięczenia przede wszystkim sjonizmowi. Przed 25 laty musiałem w Katowicach wiele tłumaczyć, musiałem mówić, co to jest kolonizacja, co to jest język hebrajski, dlaczego należy nawiązać spowrotem nic historii żydowskiej. Dziś wie to każdy żyd i każde dziecko rozumie te pojęcia.

Ludzie, którzy w liczbie 28 zebrałi się przed 50 laty w Katowicach, nie mieli przed oczyma większej koncepcji, nie wiedzieli jeszcze, że Syjon jest symbolem czegoś większego, jest symbolem nowej odrodzonej Ojczyzny. Nie przyszliśmy tutaj agitować za sjonizmem, bo sjonizm nie potrzebuje dziś agitacji. Jest chwila uroczysta — naco ją mieć, ale prawdę trzeba powiedzieć. Przed 50 laty stworzyliśmy Chibat Zion, teraz musimy stworzyć Kduszat Zion. Odbudowa Palestyny, to odbudowa Palestyny chalucowej. Widziałem dziś młodzież w kibucu chalucowym w Katowicach. Oto materiał dla Palestyny. Z Katowic wyszło przed 50 laty hasło Chibat Zion. Dziś chcę, by z Katowic wyszło hasło Kduszat Zion. Musimy pamiętać, że chcemy się odrodzić i dążymy do regeneracji. Nie wolno nam dopuszczać do przykrych objawów życia w Palestynie. Nie wiem jak tłumaczono dawniej słowo „niwchar”, ale chcę i mam odwagę powiedzieć, że chcemy być narodem wybranym, narodem wzorowym i poto dążymy ku Palestynie. Syjon był dla nas świątynią, Syjon był zawsze świątynią dla narodów, chcemy, by nadal nim był. Kto zbliża się do sjonizmu ten zbliża się do światłości. Tak rozumiem sjonizm. Od Katowic — do Chibat Zion, od Chibat Zion — do Kduszat Zion, oto nasza droga!

Prochy bł. p. Dra Leona Reicha w drodze do Palestyny

Otwarcie krajowej konferencji sjonistów Małopolski wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 4. 11. (O) Dziś odbyła się żałobna uroczystość eksportacji zwłok błp. Dra Leona Reicha, które odwiezione zostaną do Palestyny i pochowane na cmentarzu w Tel Awiwie.

O godzinie 9.30 obok hali ceremonialnej na cmentarzu żydowskim zebrał się kilkuty sięczny tłum, przybyli również organizacje żydowskie ze sztandarami, członkowie Egzekutywy Organizacji sjońskiej Małopolski wsch. przedstawiciele różnych frakcyj sjonistycznych, posłowie żydowscy oraz delegaci na konferencję krajową sjonistów Małopolski wschodniej.

Przemówienie żałobne — wygłosili rabini Ziff, dr Freund, i dr Lewin, poczem przemówił prezes Egzekutywy dr Schmorak. Po ekshumacji ruszył kondukt żałobny ulicami miasta w stronę dworca towarowego, gdzie trumnę umieszczono w specjalnym wago-

nie. W godzinę później pociąg, do którego przyczepiono wagon z trumną, odjechał do Konstancy, skąd okrętem „Polonia” prochy błp. dra Reicha przewiezione zostaną do Palestyny. Uroczystości żałobne trwały do godziny 12.30.

O godz. 1-szej nastąpiło w sali Colosseum uroczyste otwarcie konferencji krajowej sjonistów Małopolski wschodniej z udziałem 300 delegatów z 160 miast.

Na konferencję nie dopuszczono, jak donosi „Morgen”, przedstawicieli organizacji „Haszachar” oraz Akiba.

Konferencję zagał prezes dr Schmorak, poczem dr Schreiber wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci błp. Dra Leona Reicha.

Popołudniu rozpoczęły się w sali Jad Charucim właściwe obrady konferencji, które potrwać dwa dni.

Jiszuw palestyński wstrzyma się od pracy podczas pogrzebu barona Rotszylda

Jerozolima, 4. 11. (ŻAT). Waad Haleumi, oraz naczelni rabini Kuk i Jakób Meier proklamowali na jutro wstrzymanie pracy w całym kraju w okresie od godziny 12 do 2 popołudniu, tj. o tym czasie, gdy odbywać się będzie pogrzeb barona

Edmunda Rotszylda.

Paryż, 4. 11. (ŻAT). Prasa paryska poświęca liczne artykuły, poświęcone pamięci barona E. Rotszylda, charakteryzując zmarłego jako jedną z najwybitniejszych postaci ostatnich dziesięcio-

Nowi ambasadorowie u p. Prezydenta Rzpltej

Warszawa, 4. 11. (PAT). P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś na audjencji nowomianowanego ambasadora R. P. w Londynie p. Raczyńskiego, a następnie nowomianowanego ambasadora R. P. w Berlinie, p. Lipskiego.

Prezydum Pol. Akademji Literatury ua Zamku

Warszawa, 4. 11. (PAT). P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś na audjencji prezydum Akademji Literatury w osobach prezesa p. Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i J. Kaden-Bandrowskiego.

„Sto lat sztuki belgijskiej“

Warszawa, 4. 11. (PAT). Dziś o godz. 11.15 p. Prezydent R. P. dokonał otwarcia w salonach Instytutu Propagandy Sztuki reprezentacyjnej wystawy p. n. „Sto lat sztuki belgijskiej”. Głową Państwa powitali poseł belgijski w Warszawie, v. hr. Davignon, komisarz wystawy, dyr. dep. sztuk pięknych, prof. Paul Lambotte, oraz członkowie zarządu I. P. S. Na otwarcie wystawy przybyli: minister spraw zagranicznych Beck, minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz liczni zaproszeni goście ze świata kulturalno-artystycznego siolicy.

Po przemówieniu posła belgijskiego, p. Prezydent Rzpltej dokonał przecięcia wstęgi. Oprowadzał pana Prezydenta po wystawie komisarz jej z ramienia rządu belgijskiego, p. Lambotte.

Wystawa, przedstawiająca się niezwykle interesująco, obejmuje okres od początków klasycy-

Premier Gömbös we Wiedniu

Budapeszt, 4. 11. (PAT). Prezes rady ministrów Goemboesz wyjechał dziś rano do Wiednia w towarzystwie małżonki, dyr. Bakach-Bessenyey i adiutanta mjr. Petznehazy.

Wiedeń, 4. 11. (PAT). Dziś o godz. 12.15 przybył do wiednia premier węgierski Goemboesz, celem złożenia wizyt kanclerzowi Schuschniggowi.

30 lat więzienia za rokowania z powstańcami

Barcelona, 4. 11. (PAT). Kapitan Luengo skazany został na 30 lat więzienia za prowadzenie rokowań z powstańcami w miejscowości Levida w dniu 6 października.

Wykonanie wyroków śmierci przeciwko dwóm rewolucjonistom hiszpańskim

Paryż, 4. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą, że w dniu jutrzejszym spodziewać się należy wykonania wyroków śmierci na dwóch rewolucjonistach, jednego w Leon, drugiego zaś w Asturji. Panuje obawa, że w związku z tem wybuchnąć może strajk protestacyjny.

leci. „Journal“ pisze o nim, jako o gorącym patriocie. „Le Jour“ poświęca cały artykuł szlachetnym dążeniom bar. Rotszylda do odbudowy Palestyny.

Testament zmarłego do tej pory nie został otwarty.

Wiadomość o zgonie bar. Rotszylda wywarła wśród kół żydowskich olbrzymie wrażenie. Liczne organizacje nadsyłają depesze kondolencyjne.

„JEST JESZCZE WIELE DO ZROBIENIA“...

Londyn, 4. 11. (ŻAT). Po powzięciu szeregu uchwał zamknięta została sesja rady zarządzającej przy Wysokim Komisarzu dla spraw uchodźców.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący rady, lord Robert Cecil, stwierdzając, że jest jeszcze wiele do zrobienia dla uchodźców.

Jedynym wyjściem jest emigracja większej liczby uchodźców do Palestyny albo do południowej Ameryki. W tym celu potrzebne jednak znaczne fundusze. Wysoki Komisarz uda się do Ameryki i tam konferować będzie w sprawie zdobycia funduszy na ten cel.

Wierzycielom — ani grosza

Pieniądze są tylko na zbrojenia

Berlin. 3. 11. PAT. Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Wobec niekorzystnego rozwoju sytuacji dewizowej Bank Rzeszy widzi się zmuszony do skorzystania z prawa, zastrzeżonego mu w berlińskim komunikacie transferowym z 29 maja 1934 r. i do cofnięcia propozycji dokonania 40 procent spłaty w gotówce na poczet bonów procentowych, płatnych w okresie od 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1935 r., jak również pretensyj, które, według tekstu komunikatu transferowego, zrównane zostały z bonami procentowymi.

Jak wiadomo, Bank Rzeszy na konferencji z

wierzycielami zagranicznymi Niemiec, odbytej w maju br. w Berlinie, zobowiązał się warunkowo wypłacić gotówką 40 procent właścicielom tzw. bonów procentowych na ich życzenie i pod warunkiem, że wykup bonów nastąpi najwcześniej po upływie 6 miesięcy od terminu płatności. Bank Rzeszy zastrzegł sobie wówczas prawo cofnięcia swej oferty na 30 dni przed terminem jej ważności. Obecne zarządzenie dotkliwie odbija się na interesach wierzycieli zagranicznych, zwłaszcza tych, którzy nie korzystają z prawa wykupu, zapewnionego w specjalnych umowach Niemiec z odnośnymi krajami.

Po plebiscycie - traktat wersalski przestaje obowiązywać

Londyn. 3. 11. PAT. „Evening standard“ w depeszy własnego korespondenta donosi z Genewy, iż posiada informacje co do tego, jakoby rząd niemiecki natychmiast po plebiscycie w Saarze zamierzał ogłosić publicznie, iż Niemcy nie uważają się więcej za związane rozdziałem piątym traktatu wersalskiego, który zawiera postanowienia wojenne, dotyczące ograniczeń zbrojnych Niemiec.

Kównocześnie Niemcy ogłoszilyby, że powracają do Ligi Narodów. Według dziennika, Niemcy mają wychodzić z założenia, że uznając się za wolnych z ograniczeń wersalskich, uzyskaliby w ten sposób pełne równouprawnienie, którego się stale domagają i wobec tego mogliby cofnąć swoje ustąpienie z Ligi.

28 pozbawionych obywatelstwa niemieckiego

Berlin, 3. 11. PAT. Dziś ogłoszono listę 28 obywateli niemieckich, przebywających na emigracji, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa Rzeszy powodu działalności, uznanej przez władze niemieckie za szkodliwą dla interesów państwa niemieckiego. Na liście tej m. in. figurują: poseł komunistyczny z Bawarii Beimler, który zbiegł z obozu koncentracyjnego w Dachau i następnie wydał broszurę p. t. „W obozie morderców z Dachau”. Znany pisarz niemiecki i pacyfista Leonhard Frank, autor słynnego zbioru opowiadań pacyfistycznych „Człowiek jest do...”, ks. Max Karol zu Hohenlohe-Langenburg, bawiący w Paryżu, Hubert hr. von Loewenstein-Scharfeneck, autor książki w języku angielskim p. t. „Germany the Tragedy of a Nation”, Klaus Mann, syn sław-

o powieściopisarza niemieckiego, Balder Olden, czołowy publicysta niemiecki, jeden z b. współpracowników „Berliner Tageblattu”, który wydał książkę p. t. „Hitler zdobywca”, Erwin Piscator, jeden z głównych modernizatorów teatrów niemieckich: Gerhardt Seger, zbiegły z obozu koncentracyjnego działacz socjalistyczny, autor broszury p. t. „Oranienburg”, przetłumaczonej na wszystkie prawie języki europejskie, dr. Otto Strasser, brat słynnego przywódcy narodowo-socjalistycznego Grzegorza Strassera, od lat zwalczający bezwzględnie politykę partii hitlerowskiej, wydawca znanego tygodnika „Die schwarze Front”.

Majątki tych osób ulegają konfiskacie na rzecz państwa. Co do losów członków ich rodzin decyzyja jeszcze nie zapadła.

Ententa bałkańska

Paryż. 3. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Ankar: Ministrowie spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład tzw. ententy bałkańskiej, podpisali wczoraj wieczorem statut ententy, po czym zredagowali wspólny komunikat, stwierdzający co następuje: Na Bałkanach pokój nie jest zagrożony, lecz o ile jest zagrożony gdzie indziej, to koordynacja działalności ententy bałkańskiej, jak podnosi komunikat, z innymi czynnikami pozwoli jej pozostać panią sytuacji na Bałkanach. Rada państw małej ententy stwierdza rozwój swych stosunków z innymi państwami, nie wcho-

dzącymi w jej skład.

Na mocy uchwalonego statutu organem wykonawczym ententy bałkańskiej będzie rada, złożona z ministrów spraw zagranicznych państw w jej skład wchodzących. Przy radzie będzie istniał stały sekretariat. Poza tym przewidziane jest utworzenie rady ekonomicznej.

Następne posiedzenie rady ententy bałkańskiej odbędzie się w Bukareszcie. Statut przewiduje, iż przewodniczący może zwoływać nadzwyczajne posiedzenia rady.

Parlament syryjski zawieszony

Bejrut. 3. 11. PAT. Wysocki Komisarz francuski, działając w imieniu państwa mandatowego wydał rozporządzenie, zawieszające obrady parlamentu

syryjskiego, którego działalność może narazić na szwank wykonanie programu odbudowy wewnętrznej Syrii.

Adwokat Stawiskiego definitywnie skreślony z listy adwokatów

Paryż. 3. 11. PAT. Trzy połączone izby sądu apelacyjnego zatwierdziły wyrok izby adwokackiej, skreślającej z listy adwokatów b. podsekretarza stanu, deputowanego Andre Hesse'go. Sąd

uznał, że dep. Hesse, jako adwokat Stawiskiego wyżył swoje wpływy w celu odraczania terminów rozpraw i umożliwiał oszustowi w ciągu pięciu lat występłą działalność, przez co popełnił

poważne przewinienie. Dzięki protekcji adwokata Hesse'go, zajmującego równocześnie wybitne stanowisko polityczne Stawiski mógł bezkarnie wyludzić zasoby drobnej oszczędności francuskiej pod pozorem swych oszukańczych przedsięwzięć finansowych.

Giełda paryska pod wrażeniem uchwały rady ministrów

Paryż. 3. 11. PAT. Giełda zareagowała na dzisiejsze uchwały rady ministrów zniżką papierów państwowych. „Information“ twierdzi że sfery giełdowe pozostają pod wrażeniem faktu, iż decyzje rady ministrów nie zostały powzięte jednomyślnie.

Dygnitarze Surete Generale ukarani

Paryż. 3. 11. PAT. W związku z zamachem marsylskim, dzisiejsza rada ministrów postanowiła przenieść w stan rozporządzalności b. dyrektora „Surete nationale“ Borthoina oraz zawiesić w urzędowaniu głównego kontrolera tejże „Surete nationale“ Sisternona, który ponadto pociągnięty będzie do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Francja zażąda wydania pułk. Perecewicza

Wiedeń. 3. 11. PAT. Potwierdza się wiadomość, że władze francuskie zażądać mają od rządu austriackiego wydania pułk. Perecewicza, stojącego pod zarzutem utrzymywania stosunków ze spisakowcami chorwackimi. Perecewicz był wydawcą chorwackiej korespondencji prasowej, zawieszanej przed paru miesiącami przez władze austriackie. Żądanie władz francuskich jest przedmiotem badań ze strony władz austriackich. W Wiedniu przeważa opinia, że Perecewicz nie będzie wydany, ponieważ nie ma żadnych konkretnych dowodów, jakoby brał udział w spisku na życie króla Aleksandra.

Echa rewolucji hiszpańskiej

Madryt, 3. 11. PAT. Przed sądem wojennym w Kartagenie toczy się proces przeciwko jednemu kapralowi i 14 marynarzom, oskarżonym o usiłowanie wywołania powstania. Prokurator domaga się dla jednego z oskarżonych kary śmierci, a dla pozostałych kary więzienia.

Owiet, 3. 11. PAT. Podczas rozruchów w Asturji z filii banku hiszpańskiego w Oviedo zginęło 15 milionów pesetów.

Madryt, 3. 11. PAT. Gubernator prowincji Vigo rozwiązał 10 stowarzyszeń robotniczych, należących do unii generalnej robotników i 2 towarzystwa, należące do narodowej konfederacji pracy.

Kontrola cudzoziemców

Madryt, 3. 11. PAT. Dyrektor służby bezpieczeństwa zwrócił się do wszystkich gubernatorów prowincji z okólnikiem, w którym wzywa do „wydalenia z Hiszpanii wszystkich cudzoziemców, podejrzanych o utrzymywanie stosunków z żywiołami rewolucyjnymi, a których dokumenty nie będą w porządku. W związku z tem ma nastąpić generalne sprawdzenie dowodów osobistych cudzoziemców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar w Łuszczarni Ryżu

(rg) Wczoraj w nocy wybuchł pożar w budynku administracyjnym Krakowskich Młynów i Łuszczarni, przy ul. Wieczystej l. 72. W mieszkaniu jednego z urzędników służąca czyszcząc łazienkę, rozlała naftę obok pieca. Nafta zajęła się od płonącego pieca, a ogień rozprzestrzenił się szybko.

Domownicy rzucili się niebawem do gaszenia ognia, a równocześnie wezwano straż pożarną. Ogień został wkrótce zlokalizowany. W czasie pożaru 3 osoby zostały dotkliwie poparzone. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło 5-letnią Marwitę Lachman, Władysławę Skupień (lat 26) służącą oraz Wandę Filipowską (lat 22) robotnicę.

Kronika krakowska

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96, dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5, dr. Ritter Jakób, św. Gertyudy 18, tel. 118-90, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9; — w nocy: dr. Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9, dr. Bobrzyński Władysław, Stradom 3, dr. Osiek Bernard, Garncarska 16.

— DYŻURY APTEK. Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76

SPONISTYCZNY ZWIĄZEK OBYWATELSKI.

Dziś o godz. 6.30 wieczór w lokalu Organizacji Sjońskiej (Dietla 107) odbędzie się odczyt adw. Dra Steina n. t. „Sytuacja w sjonizmie“.

PADA MIŁSKA ZAPOZNA SIĘ Z PRACAMI NA TERENIE MIASTA

Na posiedzeniu Zarządu m. Krakowa, odbytem pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kaplickiego, zatwierdzono oferty na dostawę materiałów dla Wodociągu miejskiego na II półrocze roku budżetowego 1934/35, oraz dzierżawę sal koncertowych w Starym Teatrze. W dalszym ciągu posiedzenia obniżono o 25 proc. opłaty administracyjne, pobierane przez Gminę za czynności związane ze sprawdzaniem badania wprowadzonego do miasta mięsa świeżego i wędlin, oraz postanowiono przeprowadzenie naprawy dachu nad kotłownią w Rzeźni miejskiej.

W końcu posiedzenia uchwalili Zarząd Miejski szereg spraw regulacyjnych, jakoto: 1) plan zabudowania gruntów między ulicami Urzędniczą, Lea, Konarskiego i Szopena; 2) plan zabudowania parcel przy ul. Kościuszki (stworzenie nowej ulicy, łączącej ulicę Kościuszkę ze Senatorską); 3) plan zabudowania parcel przy ul. Krzywda w Płaszowie; 4) plan zabudowania bloku między ulicami Konarskiego, Szopena i Czarnowiejską; 5) plan zabudowania gruntów przy ul. Dworskiej-Bocznej na Zakrzówku i 6) rewizję najf budowlanych w części Płaszowa przez rozszerzenie ogródków przed domami z 7 metrów na 9.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zawiadomił prezydent, że w przyszłym tygodniu urzędują dla całej Rady Miejskiej objazd autobusami celem zapoznania się z dokonaniem oraz dokonywanymi przez miasto pracami.

CZYJE GWALIGACJE POŻYCZKI M. KRAKOWA ZOSTAŁY WYLOSOWANE?

Losowanie XIX. 4-proc. pożyczki konwersyjnej stoł. król. m. Krakowa z roku 1925 odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. S. Klimckiego, w obecności radnego miejskiego Samuela Schächtera, dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej Krzyżanowskiego i pod kontrolą zastępcy notariusza dr. J. Kielara.

Według planu umorzenia wylosowane zostały: Serji A1 sztuk 25, wart. im. po zł. 10 — Nr. 124, 142, 191, 266, 302, 428, 466, 467, 500, 847, 921, 1181, 1281, 1477, 1500, 1647, 1654, 1752, 1960, 2201, 2205, 2354, 2374, 2706, 2756; Serji A sztuk 18, wart. im. po zł. 40 Nr. 7, 114, 253, 281, 358, 452, 534, 549, 795, 845, 1000, 1038, 1100, 1104, 1326, 1381, 1371, 1552; Serji B1 sztuk 16, wart. im. po zł. 60 — Nr. 266, 421, 546, 593, 639, 800, 899, 920, 966, 1014, 1015, 1057, 1091, 1292, 1310, 1480, Serji C1 sztuk 13 po zł. 120 — Nr. 56, 130, 146, 376, 416, 959, 1084, 1052, 1077, 1132, 1135, 1198, 1329; Serji B sztuk 8 po zł. 210 — Nr. 70, 905, 326, 556, 571, 648, 663, 783; Serji D1 sztuk 7 po zł. 310 — Nr. 98, 105, 246, 251, 265, 272, 359; Serji C sztuk 13 po zł. 420 — Nr. 201, 424, 637, 689, 890, 941, 946, 1011, 1103, 1170, 1357, 1410, 1417; Serji E1 sztuk 4 po zł. 620 — Nr. 216, 234, 447, 506; Serji D sztuk 4 po zł. 1.050 — Nr. 170, 319, 345, 363; Serji E sztuk 3 po zł. 2.100 — Nr. 107, 110, 273.

NOWA WYSTAWA W PALACU SZTUKI

Dziś o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy listopadowej w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim. Na ciekawą ekspozycję składają się trzy wystawy zbiorowe i wystawa bieżąca. Wystawa zbiorowa Józefa Uńierzyskiego, z obrazami treści religijnej i rodzajowej obejmują salę główną. Świeclicę zapełnia wystawa zbiorowa akwarel Mieszka Jabłońskiego, na którą składają się studia pejzażowe i szkice figuralne, wreszcie w sali trzeciej debiutuje wystawa zbiorową Władysław Lopusznik.

Resztę sal, łącznie z salą dawnej Okazji zajmuje wystawa bieżąca.

OTWARCIE WYSTAWY ZRZESZENIA

Dziś o godz. 11 przedp. w salach Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy Zrzeszenia Żyd. Malarzy. W wystawie biorą udział: M. Birnbaum, Hanka Landauówna, Leon Lewkowicz, Szymon Müller, Norbert Nadel, Jakób Pfefferberg, Ezriel Resenbogen, N. Rosenbaum, Emil Schinagel, Antoni Soldinger, Norbert Strassberg, Anna Weingrünówna, Gizela Wi-streichowa. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr. Dla członków wspierających bezpłatny.

JAK ZBIŁĄ SIĘ UCZESTNICY DEFILADY 11 LISTOPADA?

Związki i Organizacje, pragnące wziąć udział w defiladzie w dniu 11 listopada 1934 r. zechcą zgłosić ilość uczestników pod adresem: Inż. M Rakisz, ul. Potockiego 1. 19, telefon 121-11.

Miejscem zbiórki dla organizacji PW. będzie ul. Pawia. Inne Związki bez broni ustawiają się w ul. Kurniki i na pl. Matejki w niedzielę dnia 11 listopada 1934 r. o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły zostaną bezpośrednio podane odczołnym Związkom i Organizacjom.

„W JAKI SPOSOB NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ TARYFĄ POCZTOWĄ?“

Dziś o godz. 6 wiecz. referat na powyższy temat wygłosi kontrolor poczt p. Sass w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców przy ul. Grodzkiej 1. 43. Ze względu na aktualny temat, spodziewany jest liczny udział.

„850 LAT ARCHITEKTURY W CAMBRIDGE“

Pod tym tytułem staraniem Koła Anglistów U. J. wygłosi odczyt w języku angielskim prof. uniwersytetu poznańskiego dr. B. A. W. Massey w poniedziałek 5 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu Geograf. Grodzka 64. — Krótkie streszczenia po polsku. Liczne przeżycia. Wstęp 1 zł, dla młodzieży 30 gr.

„MALŻENSTWA KOLEŻEŃSKIE“

III odczyt z cyklu odczytów, urządzanych przez Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, pod powyższym tytułem wygłosi p. Felicja Stendigowa w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego 1. 7. Goście mile widziani.

IŁONICA WCIĄŻ PANUJE

Ostatnio notujemy w Krakowie zwiększoną ilość wypadków błonicy. W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono jeszcze 17 wypadków tej choroby na terenie naszego miasta. Prócz tego zgłoszono po 6 wypadków błonicy i mumpsu, 5 róży, 3 krztusca, po 2 duru brzuszkiego i ospy wietrznej i po 1 odry i różyczki.

SKUTKI JAZDY „NA GAPE“

Ulicą Rakowicką jechał na stopniach tramwaju młody mężczyzna. Nie mając biletu tramwajowego, wyskoczył z wozu w momencie, gdy nadziedział konduktor. Skutki skoku okazały się fatalne, gdyż upadł on na jezdnię i potknął się dotkliwie, doznając przytem wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Okazało się, iż jest to 24-letni Franciszek Cyboran, kalfarz, zam. przy ul. Mikołajskiej 1. 10.

HISTORJA TRZECH MIESZKAŃ

Pomimo licznych ostrzeżeń i wypadków kradzieży, trafiają się jeszcze niezamknięte przedpokoje. Oczywiście, że korzystają z tego złodzieje. Wypadek taki zdarzył się na ul. Dietla 1. 86, gdzie z niezamkniętego przedpokoju Mieczysław Stypy, skradziono płaszcz i kapelusz wartości 253 zł. Podobny los spotkał Antoniego Lubieńskiego zam. przy ul. Ogrodowej 1. 6. Jemu znów skradziono futro wartości 250 zł.

Wreszcie „odwiedzili“ złodzieje mieszkanie Zofji Rumlán, zam. przy ul. Tetmajera 1. 17 i zabrali stąd bieliznę oraz patefon wartości 120 zł.

POSIADAL „NADMIAR“ BIELIZNY

W czasie rewizji u Józefa Katza znaleziono większą ilość bielizny, z której posiadania nie mógł on się wytłomaczyć. Ponieważ bielizna ta pochodzi z kradzieży, aresztowano Katza, a „towar“ jego zdeponowano w IV. Komisariacie PP. Znajduje się tam 8 koszul, 4 pary kaletonów oraz 180 zł w gotówce. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się w godzinach urzędowych.

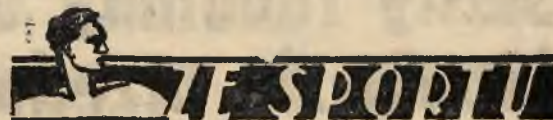
— „ARLOSORÓWKA“. Dziś 8 wiecz. referat tow. dr. O. Spiry z Chuldy nt. „Dwa ideały czy jeden ideał?“

— „HASZACHAR PRZEDSWIT“. Dziś spacer połączony ze zwiedzaniem żydowskich zabytków na Kazimierzu. Zbiórka Jasna 2, g. 9:45 przedp.

— „ICHUDJA“. Dziś 7 wiecz. „sicha klatit“.

— „EZRA CHALUCOWA“. Dziś 5-ta pop. I-szy Podwiczorek Towarzystwi. Mikołajska 9, I. p.

— KLUB SJONSKI „COFIM“. Doroczne Walne Zgromadzenie w poniedziałek 5 bm. godz. 20:30 w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3.



SEKCYJA NARCIARSKA KRAKOWSKIEGO KLUBU TENISOWEGO

odbyła dnia 18 października b. r. Walne Zebranie członków, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, który komunikuje, że przyjmuje wpisy do sekcji w lokalu Czyt. Tow. Rynek gl. 39/40 codziennie w godzinach od 19—20-tej.

Zarazem zawiadamia się, że z dniem 1 listopada br. rozpoczął się kurs gimnastyki i ćwiczeń w terenie dla zaprawy.

DALSZE KŁĘSKI BOKSERÓW RUMUŃSKICH W POLSCE

Drużyna bokserska „Dragos Voda“ z Czarniowiec, która przegrała zawody w Łodzi i Lublinie, rozegrała dalsze spotkanie we Lwowie z teamem Lechja—Rekord, z którym przegrała 3:13, oraz w Przemysku z Polonią ulegając 6:10 pkt. We Lwowie wystąpił ponadto nadprogramowo słynny żydowski bokser warszawski Rotholc, który zremisował z Sidelnikowem wedle orzeczenia sędziów mimo bezwzględnej przewagi.

MECZE DZISIEJSZE W KRAKOWIE

Wisła—Crocovia godz. 11-ta boisko Wisły (ligowy), Makkabi—Korona godz. 14.30 boisko Makkabi, Wawel—Zwierzyniecki godz. 9-ta boisko 20 pp., Legja—Olsza godz. 14.15 boisko Olszy, Unja—Fablok godz. 10-ta boisko Makkabi, Wisła II.—Crocovia II. g. 9.30 boisko Wisły, Nadwiślan—Metal g. 12-ta boisko Makkabi.

ANGLJA ZWYCIĘŻA SZKOCJĘ 2:1

W Londynie odbył się sensacyjny mecz piłkarski Anglja—Szkocja, który zakończył się po emocjonującej walce zwycięstwem Anglii w stosunku 2:1.

BUDAPESZT—PARYŻ 5:1 (2:1)

W odbytem międzymiastowym spotkaniu Budapeszt—Paryż Węgrzy odnieśli łatwe zwycięstwo w stosunku 5:1 (2:1) Francuzi byli zespołem lepszym jedynie przez pierwsze dziesięć minut gry, zdobywając w tej fazie jedyną bramkę. Później Węgrzy opanowali zupełnie boisko i przeważali już bardzo znacznie do końca meczu.

ODWOŁANIE MECZU „REVERA“ (STANISŁAWÓW)—ŚLĄSK

Jak donoszą z Warszawy, Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. postanowił odwołać ostatecznie, wyznaczony na niedzielę mecz półfinałowy o wejście do Ligi pomiędzy Reverą i Śląskiem ze Świętochłowic, aż do czasu zakończenia dochodzeń w sprawie rzekomego udziału w barwach Revery na meczu w Chelmie dwóch nieuprawnionych graczy.

LOCATELLI POKONANY

Mistrz świata w wadze lekkiej, Locatelli, przegrał w Paryżu na punkty z mistrzem Francji, Humery. Mecz rozegrany był w 10 rundach.

PLK. RUDOLF ZŁOŻYŁ MANDAT WICEPREZESA PZPN.

Jak się dowiadujemy, wiceprezes PZPN, plk. Rudolf, złożył mandat. W motywach swego ustąpienia plk. Rudolf oświadczył, że zraziły go metody pracy w zarządzie, z którymi nie mógł się pogodzić. Rezygnacja plk. Rudolfa ma być nieodwołalna.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—NIEMCY

Wyjaśniał się ostatecznie sprawa meczu pięściarskiego Polska—Niemcy, co do którego, jak wiadomo, były rozbieżności w terminie. Ostatecznie jednak obydwie związki osiągnęły porozumienie i sprawę definitywnie załatwiły. Mecz pięściarski Polska—Niemcy odbędzie się ostatecznie w sobotę, dnia 24 listopada w Essen.

THILL TRACI TYTUŁ MISTRZA EUROPY

Międzynarodowy Zw. Bokserski odebrał francuskiemu mistrzowi świata, Europy i Francji w wadze średniej, Marcelu Thill, tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej.

Marcel Thill odmówił mianowicie spotkania o wspomniany tytuł z Włochem Merlo Precosi mimo nalegań ze strony Międzynarodowego Związku.

OBOZ PIĘŚCIARSKI JEDNAK W WARSZAWIE

Polski Związek Bokserski wobec otrzymania subwencji od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, postanowił zaakceptować wniosek kapitana związkowego p. Cendrowskiego zorganizować „obóz“ treningowy dla 18 czołowych pięściarzy polskich w Warszawie przed meczem Polska—Niemcy.

Ślascy robotnicy obozu rządowego bronią się przeciwko redukcji płac

(Telefmem od naszego korespondenta)

Katowice, 4. 11. (K). Jak już donieśliśmy, na dzień dzisiejszy związki zawodowe ZZZ. na Górnym Śląsku zwołały wielki zjazd robotników w celu zmanifestowania siły i solidarności frontu robotniczego przeciw ciężkiemu przemysłowi w związku z zamiarami obniżki płac robotniczych.

W godzinach rannych ze wszystkich miejscowości Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przemaszerowały zwarte grupy robotników ze sztandarami, transparentami i orkiestrami na czele. Już o godzinie 9-ej na terenie hal wystawowych zebrało się około 25.000 robotników. Wobec tego, że hale mogły pomieścić tylko 10 tysięcy osób, większa część musiała pozostać zewnątrz. Wśród transparentów znajdował się jeden z charakterystycznym napisem: „W obronie całości granic polskich nie cofniemy się nawet przed podpaleniem Europy“. Inne napisy domagały się zniesienia ustroju kapitalistycznego, upaństwowienia ciężkiego przemysłu, reformy ubezpieczeń społecznych i t. p.

Pierwszy wygłosił przemówienie w imieniu p. Wojewody, starosta Seidler, który zapewnił zebranych, że władze zawsze stawiać będą po stronie praw robotniczych. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie b. premier Moraczewski. Mowa je-

go zawierała ostre ataki na ciężki przemysł. — Szczególnie zaatakował obcy kapitał, poruszając przytem sprawy Zyrardowa, Wspólnoty Interesów i majątek ks. Pszczyńskiego, które stoją obecnie pod zarządem przymusowym. W przemówieniu swem p. Moraczewski nie szczędził również gorzkich pigulek pod adresem rządu.

Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciele zarządu głównego, poczem przewodniczący oznajmił zebranym, że spowodu tego, że przed gmachem oczekuje kilkanaście tysięcy robotników, którzy nie mogą dostać się do wnętrza, reszta przemówień i odczytanie rezolucyj nastąpi na rynku katowickim. Po tem oświadczeniu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ulicami miasta na rynek. Tu wygłoszono jeszcze kilka przemówień, poczem uchwalono rezolucję. W rezolucjach zebrani protestują przeciw zamiarom przemysłowców w sprawie obniżki płac. Dalej zebrani wzywają do walki z anarchją kapitalistyczną, domagają się usprawnienia ubezpieczeń społecznych, upaństwowienia przemysłu i t. p. Po uchwaleniu rezolucji zjazd został rozwiązany. W godzinach popoł. delegacja wręczyła p. wojewodzie przyjęte rezolucje.

NIEDZIELA SPORTOWA.

Wisła-Cracovia 5:0 (0:0)

Ongiś derby Krakowa, które ściągały rekordową ilość widzów, piękne i emocjonujące zawody, często decydujące o mistrzostwie Polski, stały się obecnie przeciętną „młócką“ ligową o punkty.

Wczoraj walczone już nie o mistrzostwo Polski, które ponownie zagarnął Ruch, dystansując krakowskich eksmistrzów. Walka szła o wicemistrzostwo i o prymat piłkarski Krakowa. Niestety, ogólny poziom spotkania był bardzo słaby. Wpłynęło na to między innymi przemęczenie graczy Cracovii, którzy w ciągu 8 dni rozgrywali już trzecie spotkanie. Wobec zwycięstwa Wisły, sprawa zajęcia drugiego miejsca w tabeli jest nadal otwarta.

Cracovia, grająca bez Pajaka i Mysiaka, miała w pierwszej części przewagę i nie nie wskazywało na jej końcowy pogrom, tembardziej, iż „tank“ Wisły Balcer odniósł kontuzję już w pierwszym kwadransie i do końca meczu tylko statystował. Po pauzie obraz gry zupełnie się zmienił. Atak Cracovii, a specjalnie trójka środkowa była beznadziejna i nie przetrzymywała zupełnie piłki, toteż defenzywa nie zdołała wytrzymać naporu ataku Wisły, która zagrywała coraz lepiej, opanowując zupełnie boisko. W tym okresie atak Wisły miał kilka pięknych pociągnięć. Bramki strzelił Artur i Kopeć po 2 i Habowski 1.

U zwycięzców wyróżnili się (po przerwie) Artur, Kopeć i Kotlarczykowie. W Cracovii zadowolili jedynie Chruściński i Doniec.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska. Publiżności ponad 3 tysiące.

WYNIKI LIGOWE.

Kraków. Wisła — Cracovia 5:0.
Warszawa. Ruch — Warszawianka 7:1.

ZAWODY O PUHAR K. O. Z. P. N'u

Zwierzyniecki — Wawel 1:0 (1:0).
Makkabi — Korona 2:2 (2:2).
Olsza — Legja 3:0 (2:0).

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	22	36	90:29
2) Cracovia	20	27	42:30
3) Wisła	20	26	52:32
4) Garbarnia	20	23	46:32
5) Pogoń	20	22	37:36
6) Legja	20	21	31:28
7) Warta	20	20	47:41
8) L. K. S.	19	19	29:38
9) Polonja	21	18	36:42
10) Warszawianka	20	15	25:49
11) Podgórze	20	14	31:43
12) Strzelec	22	3	15:73

O WEJŚCIE DO KL. A. K. O. Z. P. N'u.

Unja — Fablok (Chrzanów) 2:1 (0:1).
Nadwiślan — Metal (Tarnów) 3:1 (1:0).

O WEJŚCIE DO LIGI.

NAPRZÓD (Lipiny) — WKS. (Śmigły) 4:1 (3:1)

Katowice, 4. 11. Wobec 5.000 osób rozegrano w dniu dzisiejszym finałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej pomiędzy Naprzodem Lipiny a WKS Śmigły z Wilna. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Naprzodu. Sędziował bardzo dobrze p. Szneider z Krakowa.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

IFC Katowice — Dąb 2:2 (1:1).
Chorzów — 06 4:1 (1:1).
Czarni — Wawel 3:0 (2:0).

— ZIŚ W BIELSKU:

KONCERT FILHARMONICZNY — dziś o g. 20-ej w dużej sali Strzelnicy w Bielsku. Udział biorą jako soliści Cyda Lau, słynna śpiewaczka i prof. Karol Hlawiczka, znany kompozytor polski, który odegra najnowszy swój utwór: koncert fortepianowy D-moll. Wielka orkiestra pod batutą prof. Rudolfa Maxa.

TEATR MIEJSKI: Dziś o 19.30: „Życia jest

Dwóch Żydów w organach doradczych rządu austriackiego

Wiedeń (ŻAT). W skład nowych organów doradczych rządu austriackiego, powołanych do życia na podstawie nowej konstytucji austriackiej w myśl koncepcji „państwa korporacyjnego“, weszli z ramienia ludności żydowskiej: prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej, dr. Desider Friedmann do Rady Państwowej i prof. Frankfurter do Rady Kultury.

Z działalności Hebrajskiego Penklubu w Polsce

Warszawa (ŻAT). W tych dniach odbyło się pierwsze po letnich ferjach zebranie hebrajskiego PEN-klubu w Polsce. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego honorowego prezydenta PEN-Klubu Ch. N. Bialika, członek zarządu Jehuda, Warszawiak złożył sprawozdanie z jego rozmów i rokowań z centralą hebrajskiego PEN-Klubu w Tel-Awiiwie. Skutkiem tych rozmów nawiązany został bliższy kontakt między pisarzami hebrajskimi w Palestynie i Polsce.

Skolei omówiono program działalności PEN-Klubu na najbliższą przyszłość. W dyskusji zabierali głos pp. Hitel Cejtlin, Józef Heftman, M. Szocham i Jehuda Warszawiak. W charakterze nowych członków PEN-Klubu hebrajskiego w Polsce zaproszeni zostali: znany essayista hebrajski, prof. Benzion Rapaport z Krakowa i popularny mecenas literatury hebrajskiej A. I. Sztymbel.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA CZECHOSŁOWACJA — PALESTYNA.

Praga (ŻAT). Komunikacja telefoniczna między Czechosłowacją a Palestyną (via Londyn) rozszerzona została na wszystkie miejscowości w Palestynie, które posiadają połączenie telefoniczne.

skomplikowane“, komedia Stefana Kiedrzyńskiego. (Występ Teatru Polskiego z Katowic).

W KINACH: Apollo: Imperatorowa (Marlena Dietrich). — Miejskie Bielsko: Miłość Tarzana (Jonny Wiessmüller). — Miejskie Bielsko: W wiedeńskiej kawiarence (Szoka Szokai, film w jęz. niem.).

— HALLO TARNÓW! Dziś gościnnie występy Jonasa Türkowa i Djany Blumenfeld na czele swego świetnego zespołu, odbędą się we czwartek 8 bm. „41-szy“, „sensacyjna sztuka sowiecka Borysa Lawreniewa, w piątek 9 b. m. „Przyczyna“ (Di Sybe), głośna sztuka aktualna Leonarda Franka. Występy odbędą się w sali „Sokoła“.

— TARNÓW. Dziś godz. 8 wiecz. w lokalu Org. Sjońskiejskiej zebranie współpracowników akcji K. H.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bodo, Smosarska)
APOLLO: „Maskarada“.
ATLANTIC: „Car szalenciec“.
BAGATELA: „Maskarada miłości“ oraz rewja pt.: „Królestwo piosenki“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Kobieta z malowaną twarzą“.
PROMIEN: Bunt młodzieży“ i „Tajemnica ogrodu zoologicznego“.
SŁONKO: „Maharadża Rampuru“ (Borys Karloff).
SZTUKA: „Bolero“.
ŚWIT: „Syn King-Konga“ (Helena Mack, R. Armstrong).
UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku?“ (D. Montgomery i M. Sullivan).
WANDA: „Karnawał i Miłość“ (Herman Thimig, Lien Deyens i Hans Moser).

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00

Zagranicą z przesyłką pocztową 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY, w złotych: I, strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęt